Blacha 2115, Karibik

Mój świat to karabik
Tam gdzie nie znane są problemy

Nie obchodzi mnie jak dziś zakończy się dzień
i czy zniszczy mnie kac bo dziś za dużo wypije
Lubie to jak wiatr wieje kiedy prowadze
Więc otwieram dach a ona chciałaby wejść
ale nie ma tu miejsca dla ciebie, weź PKS
Moje ziomki zaraz tutaj będą mamy już komplet
Nie martwie się jutrem pijąc tą wódke z braćmi
Zapomnij co to bulwers póki nikt cie nie zrani
Chociaż wiem że to trudne gdy wszystko wali się nagle
Chciałbyś w końcu uciec ale to nie takie łatwe
Staram się nie myśleć jeśli chodzi o te chwile,
które weszły mi na psyche, ale dzisiaj to nie ważne
Więc polewaj szampana mi, dzisiaj wszystko mieszamy
tak by wszystkie rzeczy się kręciły
To mój mały świat nazwę go karibik
Chcesz bym cie tam zabrał no to polecimy!

Refren [2x]
Ej, ej ej
Mój świat to karibik
Ej, ej, ej
Zamknij oczy powiedz co widzisz
Ej, ej, ej
Bo ja widze wyspy
i nie ma tu miejsca dla fałszywych

Dziś nie dzwonie po pizze, smaży się grill
Będą dzwonić po policję kiedy się rozkręcimy
Raz się żyje więc jak mam nie korzystać
Przestań utrudniać nam to też jak byłeś młody nie pamiętasz
Żyjmy tym życiem na codzień,
by każdy zaczął chodzić na codzień uśmiechnięty
Mimo że czasem są też takie dni,że nie masz ochoty na nic
Ale nie traćmy wiary

Pamiętajcie by się nie poddawać
Obojętnie jak ciężko jest
Nie możemy tracić wiary
Wspierajcie siebie
Bo razem możemy więcej
2115

Często uciekam w ten alkohol,
Ale zapominam tylko na jedną noc
Później leżę z dziewczyną na jedną noc
I nie mam tej, z którą mógłbym zbudować dom
Ale już takie czasy
Nie czuję się samotny bo mam za mną braci
I nie ma takiej opcji, że to nie wypali
To obrabuje bank i wezmę rodzine na wczasy

Refren [2x]
Ej, ej ej
Mój świat to karibik
Ej, ej, ej
Zamknij oczy powiedz co widzisz
Ej, ej, ej
Bo ja widze wyspy
i nie ma tu miejsca dla fałszywych